

**Relacja z sesji plenarnej
„Prawne, ekonomiczne oraz
społeczne skutki robotyzacji
pracy” organizowanej w ramach
V Międzynarodowej Konferencji
ESPAnet Polska 2018 pt. „Zmiany
demograficzne, finanse publiczne,
usługi społeczne – Trójkąt
Bermudzki polityki społecznej”**

Wprowadzenie

27 września 2018 r. w Warszawie podczas V Międzynarodowej Konferencji ESPAnet Polska 2018 pt. „Zmiany demograficzne, finanse publiczne, usługi społeczne – Trójkąt Bermudzki polityki społecznej” odbyła się sesja plenarna Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poświęcona zagadnieniu robotyzacji. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie była organizatorem konferencji, a ZUS jej partnerem edukacyjnym. Dyskusja na temat robotyzacji koncentrowała się wokół trzech perspektyw: ekonomicznej, prawnej i społecznej. W panelu wzięli udział: Piotr Lewandowski z Instytutu Badań Strukturalnych, dr Paweł Wojciechowski z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Barbara Surdykowska z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dr hab. Dorota Dzienisiuk z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Dominik Batorski z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Piotr Szumlewicz z Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Warto zwrócić uwagę na poniższe konkluzje, które pojawiły się podczas dyskusji panelistów.

Wnioski z dyskusji

Robotyzacja jest pewną formą automatyzacji pracy, która wykorzystuje określoną technologię. Jest ostatnim etapem fali postępu technologicznego, który zaczął się wraz z pierwszą rewolucją przemysłową, a polega na tym, że roboty wyręczają ludzi w czynnościach fizycznych. Natomiast o automatyzacji możemy mówić, gdy zastępują one człowieka w pracy umysłowej. Z technologiami cyfrowymi wiążą się dwie kwestie: wymiany i przetwarzania informacji. Pojawiają się tu problemy związane z przeciążeniem informacyjnym, stresem w pracy, rozdzieleniem pracy i życia pozazawodowego (ma to związek z naszymi nawykami, zgodnie z którymi wykorzystujemy nowoczesne technologie). Ponadto należy pamiętać, że własność w dziedzinie robotyzacji jest ściśle powiązana z realnym sprawowaniem władzy (np. jeśli taksówki na danym obszarze zostaną zastąpione pojazdami autonomicznymi, to istotne jest to, kto będzie ich właścicielem – firma prywatna czy władze danego miasta).

Nie do końca wiadomo, w jakim tempie będzie następował postęp technologiczny. Nieuchronnie zmienia on dotychczasową sytuację na rynku pracy, powoduje zanikanie i powstawanie określonych zawodów. Skutkiem rewolucji technologicznej jest zastępowanie określonych prac – prostych, rutynowych – kreatywnymi. Zawody związane z wysokimi kwalifikacjami, wymagające twórczego podejścia do wykonywanych zadań nie zanikną. Praca nadal będzie miała duże znaczenie w życiu człowieka. Ta sytuacja będzie oddziaływać na zmianę umowy społecznej, na odmienną niż dotychczasowa koncepcję państwa dobrobytu.

Istotne jest, żeby postęp technologiczny nie powodował pewnych społecznych turbulencji. Wydaje się błędnym przekonanie, że automatyzacja pomoże nam w poradzeniu

sobie z deficytem pracowników bez konieczności zmierzenia się z problemem ryzyka technologicznego. W przyszłości nastąpi erozja klasy składkowej, która może skutkować podnoszeniem składek dla tych, którzy mogą je płacić, gdy pozostała grupa będzie unikać ich regulowania. Jedną z istotnych kwestii związanych z postępem technologicznym i globalizacją jest spadek udziału dochodu pracy w kapitale. Taka sytuacja skutkuje pogorszeniem kondycji systemów zabezpieczenia społecznego.

W obszarze uregulowań prawnych dotyczących rozwoju technologicznego w 2017 r. ukazało się sprawozdanie Parlamentu Europejskiego. Są w nim poruszone kwestie związane z potencjalnymi zagrożeniami, ochroną danych osobowych i ich przetwarzaniem, prawem do prywatności osób, odpowiedzialnością cywilną za szkodę wyrządzoną przez sztuczną inteligencję. Mowa jest w nim również o nadaniu robotom specjalnego statusu prawnego (w perspektywie długoterminowej), aby te najbardziej zaawansowane technologicznie, autonomiczne mogły uzyskać status „osób elektronicznych”, które byłyby odpowiedzialne np. za naprawienie wszelkiej szkody. Kwestie te dotyczą bliskiej przyszłości. Zdarzają się pomysły, żeby robotom nadawać obywatelstwo, akt urodzenia, wyznaczani są „rodzice” (naukowcy). Należy uważać na takie działania, które z pozoru wydają się niegroźne, gdyż w niektórych przypadkach mogą podważać regulacje, w ramach których dotychczas funkcjonowaliśmy (np. nadanie aktu urodzenia w naszym kraju skutkuje przyznaniem zasiłku macierzyńskiego). Parlament Europejski zaznacza również, że należy liczyć się z tym, że na dalszym etapie rozwoju nowoczesnych technologii sztuczna inteligencja przewyższy zdolności intelektualne człowieka. W kontekście rozważań nad ewolucją tej dziedziny techniki warto zwrócić uwagę na wątek możliwych interakcji społecznych z człowiekiem. Można zadać sobie pytanie, czy możliwe jest przywiązanie się człowieka do robota wykonującego pewne usługi, np. podczas opieki nad starszą osobą.

Należy brać pod uwagę, że na gruncie prawa precedensowego zostaną wypracowane pewne rozwiązania wychodzące naprzeciw zmianom technologicznym. W prawie stanowionym istotną kwestią jest ustalenie odpowiedzialności podmiotów tradycyjnych dotyczącej zdarzeń z udziałem zaawansowanej technologii, różnego rodzaju naruszeń. Wraz z postępem technologicznym będziemy mieli do czynienia z zanikaniem pracy dla osób o średnim poziomie kwalifikacji. Powstaje w związku z tym pytanie, kto będzie wchodził w skład reprezentacji zbiorowych, skoro dotychczas byli to przedstawiciele tej grupy. Kwestia ta może mieć przełożenie na obszar dynamiki płac, zasięg rokowań zbiorowych itp. Z drugiej strony należy pamiętać, że w najbardziej innowacyjnych segmentach gospodarki uzwiązkowienie w Unii Europejskiej jest większe niż w pozostałych państwach. W Polsce i większości krajów UE w sektorach, w których przeważają nowoczesne technologie, mamy do czynienia przede wszystkim ze stabilnym zatrudnieniem (przeważa praca etatowa). Państwa, w których dominują tego rodzaju rozwiązania, posiadają najwyższe wskaźniki zatrudnienia (np. Stany Zjednoczone, Finlandia, Szwecja, Holandia). Wołą związków zawodowych jest, aby rozwój technologiczny służył pracy.

W kontekście rozważań nad robotyzacją i automatyzacją często pojawia się zagadnienie kształcenia ustawicznego. Istotnym wyzwaniem jest konieczność przekwalifikowania się. Polacy uczestniczą w tym procesie, zmieniając zawody na te, które w mniejszym stopniu

niż pozostałe są podatne na procesy automatyzacji i robotyzacji. W klasycznym modelu za kształcenie odpowiadał pracodawca, obecnie mamy coraz więcej samozatrudnionych, osób korzystających z umów krótkoterminowych. Interesujące wydaje się pytanie, czy pracownicy będą chcieli podjąć odpowiedzialność za podnoszenie kwalifikacji. Wydaje się, że spora część ekspertów zbyt optymistycznie podchodzi do tej kwestii i przecenia zdolności adaptacyjne człowieka. Należy pamiętać, że posiada on ograniczone możliwości w zakresie przystosowania się do nowych warunków, zwłaszcza gdy zmiany postępują szybko. Z tego względu bezrobocie technologiczne może być dużym wyzwaniem naszych czasów.

Z badań przeprowadzonych w 2015 r. w ramach „Diagnozy Społecznej” wynika, że bezrobocie w zawodach, w których występuje wysokie prawdopodobieństwo automatyzacji i robotyzacji, jest trzy razy większe niż w tych, w których takie ryzyko jest niskie. Zdecydowanie więcej ofert pracy dotyczy profesji z niewielkim ryzykiem automatyzacji. Mimo że w Polsce mamy do czynienia z niskim poziomem braku zatrudnienia, bezrobocie technologiczne występuje również u nas. Proces zastępowania ludzi nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi nie jest kwestią związaną z odległą przyszłością, bo dokonuje się tu i teraz. Im większy zakład pracy, tym automatyzacja jest bardziej opłacalna. Podczas panelu ścierały się dwie opinie na temat regulowania procesów automatyzacji. Z jednej strony przypisywano w tym zakresie wiodącą rolę państwu (kwestia dofinansowania przedsiębiorstw – najbardziej innowacyjne firmy w Polsce są z udziałem skarbu państwa), z drugiej zaś wskazywano na przedsiębiorców jako głównych decydentów w tym obszarze.

Trudno powiedzieć, jak automatyzacja i robotyzacja wpływają na popyt na pracę w poszczególnych zawodach. Ryzyko automatyzacji w różnych profesjach jest związane z tym, jakie obszary chcemy objąć tym procesem (np. handel, elementy służby zdrowia). Najbardziej dotyka to prostych, niskopłatnych usług, z którymi związane są często umowy niestandardowe, i należy to zjawisko ocenić pozytywnie. Szczególnie gdy wiąże się to z przesuwaniem siły roboczej z segmentów rynku pracy, w których występują tzw. umowy śmieciowe, niskie wynagrodzenie do obszarów z wyższymi kwalifikacjami i poziomem uzwiązkowania. W Polsce nie ma bezpośrednich powiązań między stopniem wykorzystania tych umów a poziomem innowacyjności danej branży. Proces automatyzacji na rynku pracy trzeba monitorować. Niezależnie od stopnia zautomatyzowania w obszarach takich jak edukacja, służba zdrowia, opieka senioralna, opieka nad osobami z niepełnosprawnościami czy pomoc społeczna powinniśmy spodziewać się wzrostu liczby miejsc pracy.

*Agnieszka Smoder
Radca prezesa
Centrala ZUS*